Są święci, którzy wydają się należeć do konkretnej epoki. Są jednak i tacy, których życie, im więcej czasu upływa, tym bardziej okazuje się niepokojąco aktualne.

Święty Franciszek z Asyżu należy właśnie do tej drugiej grupy.

Minęło osiem wieków od jego śmierci, a jednak jego postać nadal budzi podziw, pytania, a nawet kontrowersje. Przedstawia się go jako miłośnika przyrody, przyjaciela zwierząt, człowieka pokoju, obrońcę ubogich czy prekursora określonej wrażliwości ekologicznej. Wszystko to zawiera elementy prawdy. Jeśli jednak zatrzymamy się tylko na tym, istnieje ryzyko, że utracimy prawdziwego Franciszka.

Ponieważ święty Franciszek z Asyżu nie był przede wszystkim ekologiem, reformatorem społecznym, współczesnym pacyfistą ani filantropem.

Święty Franciszek był człowiekiem zdobytym przez Jezusa Chrystusa.

I właśnie dlatego był ubogi, pokorny, pokutujący, braterski, miłujący potrzebujących, czyniący pokój, kontemplacyjny i głęboko zjednoczony ze stworzeniem.

Jego sekret nie tkwił w ideologii.

Tkwił w Ewangelii.

Jego życie można streścić w pytaniu, które nadal jest niezwykle aktualne:

Co by się stało, gdyby chrześcijanin naprawdę potraktował poważnie słowa Jezusa Chrystusa?

Franciszek próbował odpowiedzieć na to pytanie całym swoim życiem.

---

1. Kim był święty Franciszek z Asyżu?

Święty Franciszek urodził się w Asyżu we Włoszech około 1181–1182 roku, w zamożnej rodzinie. Jego ojciec, Pietro Bernardone, był bogatym kupcem handlującym tkaninami.

Franciszek od młodości znał wygodne życie. Miał możliwości finansowe, prestiż społeczny i pozornie zapewnioną przyszłość.

Bóg miał jednak wobec niego inne plany.

Jego młodość naznaczona była pragnieniem sławy, radością zabaw i uczestnictwem w konfliktach zbrojnych między włoskimi miastami. Został nawet wzięty do niewoli, a następnie cierpiał z powodu choroby.

Doświadczenia te zaczęły wywoływać w nim wewnętrzną przemianę.

To, co wcześniej wydawało mu się atrakcyjne, zaczęło tracić swój blask.

A to, co wcześniej budziło w nim odrazę, zaczęło nabierać zupełnie innego znaczenia.

Jednym z decydujących doświadczeń jego nawrócenia było spotkanie z trędowatymi.

Sam Franciszek wspominał później, że to, co wcześniej było dla niego gorzkie, dzięki łasce Bożej przemieniło się w słodycz.

Już tutaj odnajdujemy jeden z kluczy do całej jego duchowości:

nawrócenie chrześcijańskie nie polega jedynie na zmianie poglądów; polega na pozwoleniu, aby Chrystus przemienił to, co kochamy, czego się boimy i co jesteśmy gotowi ofiarować.

---

2. „Pan dał mi rozpocząć życie pokuty”

Franciszek nie nawrócił się w ciągu jednego dnia w wyniku chwilowego wzruszenia.

Jego nawrócenie było drogą.

Zaczął szukać modlitwy, samotności, pokuty i miłosierdzia.

Stopniowo odkrywał, że Chrystus wzywa go do porzucenia życia skoncentrowanego na sobie i do radykalnego życia Ewangelią.

Jedno z decydujących wydarzeń miało miejsce przed Krzyżem w kościele San Damiano.

Według tradycji franciszkańskiej Franciszek usłyszał tam wezwanie:

„Franciszku, idź i odbuduj mój Kościół”.

Zdanie to interpretowano na wiele sposobów. Jest jednak coś fundamentalnego, o czym nie wolno nam zapominać.

Franciszek nie rozumiał tego wezwania jako pozwolenia na stworzenie innego Kościoła.

Nie chciał zakładać nowej religii.

Nie chciał oddzielić się od Kościoła.

Nie chciał zostać niezależnym reformatorem.

Jego odpowiedzią było życie Ewangelią wewnątrz Kościoła.

Kiedy bowiem wspólnota zaczęła się powiększać, Franciszek udał się do Rzymu, aby przedstawić papieżowi Innocentemu III swoją formę życia. Benedykt XVI podkreślał właśnie ten aspekt: Franciszek rozumiał, że charyzmat otrzymany od Ducha Świętego powinien zostać oddany na służbę Kościołowi, Ciału Chrystusa.

Jest to szczególnie ważne dla zrozumienia prawdziwego świętego.

Prawdziwa reforma katolicka rozpoczyna się od nawrócenia i świętości, a nie od zerwania z Kościołem.

---

3. Decydujący moment: słuchać Ewangelii

W 1208 roku Franciszek usłyszał w kościele Santa Maria degli Angeli Ewangelię o posłaniu Apostołów.

Chrystus posyłał swoich uczniów, aby głosili Królestwo.

Franciszek zrozumiał, że te słowa mogą być skierowane również do niego.

I postanowił nimi żyć.

Ubóstwo.

Głoszenie.

Nawrócenie.

Pokuta.

Całkowite zaufanie Bożej Opatrzności.

Braterstwo.

Miłość do Chrystusa.

Nie chodziło mu o podziwianie Ewangelii.

Chodziło o **życie nią**.

Inni mężczyźni zaczęli się do niego przyłączać i powstała wspólnota braterska.

W 1209 roku Franciszek udał się do Rzymu ze swoimi pierwszymi towarzyszami i przedstawił papieżowi projekt życia ewangelicznego. Ruch rozwijał się aż do przekształcenia w jedną z wielkich rodzin zakonnych Kościoła.

Znajdujemy tutaj niezwykłą naukę dla naszych czasów.

Żyjemy w epoce, w której wiele osób zna chrześcijańskie słowa, pojęcia teologiczne, debaty, a nawet kontrowersje kościelne.

Ale święty Franciszek zmusza nas do postawienia znacznie prostszego pytania:

Czy rzeczywiście żyję tym, w co mówię, że wierzę?

---

4. Ubóstwo Franciszka: znacznie więcej niż życie z niewielką ilością rzeczy

Prawdopodobnie żaden aspekt życia świętego Franciszka nie został tak bardzo źle zrozumiany jak jego ubóstwo.

Franciszek nie był po prostu człowiekiem, który posiadał niewiele rzeczy.

Ubóstwo franciszkańskie miało głęboko chrystologiczy wymiar.

Franciszek chciał upodobnić się do Chrystusa.

A Chrystus, będąc bogaty, stał się dla nas ubogi.

Święty Paweł wyraża to w niezwykle głęboki sposób:

> *„Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić”.*

2 Kor 8,9

Ubóstwo Franciszka ma zatem swoje źródło we Wcieleniu.

Bóg stał się człowiekiem.

Odwieczne Słowo przyjęło naszą naturę.

Syn Boży zechciał wejść w nasze ludzkie ubóstwo.

Franciszek chciał odpowiedzieć na tę miłość poprzez życie wyrzeczenia.

Dlatego jego ubóstwo nie było pogardą dla materii.

Nie było również nienawiścią do bogactwa.

I tym bardziej nie oznaczało, że ubóstwo materialne jest automatycznie cnotą niezależnie od miłości.

Chrześcijańskie ubóstwo oznacza przede wszystkim **nieczynienie z dóbr stworzonych naszego boga**.

5. Ubóstwo jako wolność

Ta nauka jest niezwykle aktualna.

Nasza epoka posiada ilość dóbr materialnych, której Franciszek nigdy nie mógłby sobie wyobrazić.

Mamy więcej przedmiotów.

Więcej informacji.

Więcej rozrywki.

Więcej możliwości.

Większe możliwości podróżowania.

Więcej technologii.

Więcej sposobów komunikowania się.

A jednak współczesny człowiek może być wewnętrznie zniewolony.

Może być niewolnikiem aprobaty.

Pieniędzy.

Telefonu.

Mediów społecznościowych.

Wizerunku.

Konsumpcji.

Rozrywki.

Nieustannego pragnienia kupowania czegoś nowego.

Święty Franciszek stawia niewygodne pytanie:

Czy to my posiadamy rzeczy, czy rzeczy posiadają nas?

Autentyczne chrześcijańskie ubóstwo nie musi koniecznie oznaczać życia bez niczego.

Oznacza możliwość powiedzenia:

„Wszystko, co posiadam, pochodzi od Boga i powinno być skierowane ku Bogu”.

---

6. Spotkanie z trędowatymi: kochać Chrystusa w potrzebującym

Franciszek odkrył coś istotnego:

Chrystusa spotyka się również w ubogim, chorym i wykluczonym.

Trzeba jednak właściwie rozumieć to stwierdzenie.

Franciszek nie kochał ubogiego jedynie dlatego, że był ubogi.

Kochał go, ponieważ widział w nim osobę stworzoną przez Boga i powołaną do zbawienia.

Godność człowieka nie zależy od jego użyteczności ekonomicznej.

Nie zależy od jego inteligencji.

Nie zależy od jego piękna.

Nie zależy od jego produktywności.

Nie zależy od jego pozycji społecznej.

Godność człowieka pochodzi ostatecznie od Boga.

Dlatego franciszkańskiej miłości nie można sprowadzić do filantropii.

Filantropia może dawać żywność.

Chrześcijańska miłość daje żywność, ale ponadto rozpoznaje w potrzebującym brata.

Może dawać pieniądze.

Ale również patrzy w oczy.

Może budować instytucje.

Ale także dotyka rany.

Może bronić praw.

Ale ponadto głosi wieczną godność osoby.

---

7. Święty Franciszek i Chrystus Ukrzyżowany

Jeśli chcemy zrozumieć Franciszka, musimy spojrzeć na Ukrzyżowanego.

Nie na sentymentalnego Franciszka.

Nie na Franciszka przemienionego w symbol kulturowy.

Nie na Franciszka sprowadzonego do patrona zwierząt.

Na Franciszka zakochanego w Chrystusie Ukrzyżowanym.

W 1224 roku na górze La Verna Franciszek otrzymał stygmaty.

Benedykt XVI wyjaśniał, że wydarzenie to wyrażało jego głębokie utożsamienie z Chrystusem Ukrzyżowanym.

Stygmaty nie są jedynie nadzwyczajnym zjawiskiem.

Z teologicznego punktu widzenia należy je kontemplować w ramach tajemnicy upodobnienia się do Chrystusa.

Święty Paweł pisze:

> *„Razem z Chrystusem zostałem ukrzyżowany. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”.*

Ga 2,20

Franciszek chciał uczynić te słowa rzeczywistością.

Nie zamierzał jedynie zewnętrznie naśladować pewnych aspektów życia Jezusa.

Chciał, aby całe jego życie zostało upodobnione do Chrystusa.

---

8. Stygmaty: życie upodobnione do Chrystusa

Znajdujemy tutaj głęboką naukę duchową.

Wszyscy chrześcijanie jesteśmy wezwani do upodobnienia się do Chrystusa.

Ale to upodobnienie prowadzi przez Krzyż.

Nie ma autentycznej świętości bez nawrócenia.

Nie ma nawrócenia bez wyrzeczenia.

Nie ma doskonałej miłości bez ofiary.

Nie ma Zmartwychwstania bez Krzyża.

Dlatego duchowość Franciszka nie jest duchowością powierzchownie radosną.

Jego radość rodzi się z odnalezienia Chrystusa.

I właśnie dlatego może istnieć również pośród cierpienia.

Chrześcijańska radość nie oznacza, że nigdy nie cierpimy.

Oznacza, że cierpienie nie ma już ostatniego słowa.

Ostatnie słowo należy do Chrystusa.

---

9. „Doskonale radosnym”

Jednym z wielkich skarbów duchowości franciszkańskiej jest nauka o **doskonałej radości**.

Franciszek wyjaśnia swoim braciom, że prawdziwa radość nie zależy od zewnętrznych okoliczności.

Możemy odnosić sukcesy i nie być szczęśliwi.

Możemy mieć pieniądze i nie mieć pokoju.

Możemy być uznawani przez innych i czuć się głęboko puści.

Możemy posiadać wiele rzeczy i być pozbawieni Boga.

Doskonała radość ma inne źródło:

Chrystusa.

Dlatego Franciszek mógł przyjmować niezrozumienie, trudności, upokorzenia i cierpienia, nie tracąc nadziei.

Chrześcijańska radość nie jest naiwnością.

Jest owocem miłości.

---

10. Święty Franciszek i pokora

Franciszek zrozumiał coś, co nasza kultura ma ogromne trudności z zaakceptowaniem:

nie jesteśmy Bogiem.

Wydaje się to oczywistym stwierdzeniem.

A jednak znaczna część współczesnej kultury zbudowana jest wokół absolutnej autonomii jednostki.

„Ja decyduję".

„Ja określam".

„Ja jestem miarą".

„Ja ustanawiam swoją prawdę".

Ewangelia proponuje coś zupełnie innego.

Człowiek jest stworzeniem.

Bóg jest Stwórcą.

Człowiek otrzymuje.

Bóg daje.

Człowiek zależy.

Bóg jest absolutny.

Ta zależność nie stanowi upokorzenia człowieka.

Wręcz przeciwnie.

Uznanie, że jesteśmy stworzeniami, oznacza odzyskanie naszej prawdziwej godności.

Franciszkańska pokora nie polega na myśleniu, że nic nie jesteśmy warci.

Polega na świadomości, że wszystko dobro, które posiadamy, otrzymaliśmy.

---

11. „Błogosławieni ubodzy”

Jezus głosi:

> *„Błogosławieni jesteście, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże”.*

Łk 6,20

Tego zdania nie należy interpretować jako gloryfikacji nędzy.

Kościół nie naucza, że ubóstwo materialne jest dobre samo w sobie jako cierpienie.

Chrześcijanin powinien walczyć z nędzą, niesprawiedliwością i wykluczeniem.

Jezus objawia jednak coś znacznie głębszego:

serce, które uznaje swoją zależność od Boga, jest przygotowane na przyjęcie Królestwa.

Franciszek radykalnie zrozumiał tę naukę.

Jego ubóstwo było formą dyspozycyjności.

Nie żyjąc skoncentrowany na posiadaniu, mógł się oddać.

Nie martwiąc się o gromadzenie, mógł się dzielić.

Nie szukając prestiżu, mógł służyć.

12. Święty Franciszek i Kościół

Ten punkt zasługuje na szczególną uwagę.

Czasami Franciszek był przedstawiany tak, jakby był swego rodzaju rewolucjonistą pozostającym w konflikcie z instytucjonalnym Kościołem.

Tak nie było.

Franciszek głęboko kochał Kościół.

Kochał sakramenty.

Kochał kapłaństwo.

Kochał papieża.

Kochał głoszenie słowa.

Kochał liturgię.

I chciał, aby jego ruch pozostał wewnątrz Kościoła.

Jego reforma nie polegała na powiedzeniu:

„Kościół się myli, a ja mam lepszy Kościół”.

Polegała na powiedzeniu:

„Potrzebuję się nawrócić i żyć Ewangelią”.

Znajdujemy tutaj ogromną lekcję duszpasterską.

Kościół nieustannie potrzebuje odnowy.

Jednak autentycznie katolicka odnowa nie polega na wymyślaniu innego chrześcijaństwa.

Polega na powrocie do Chrystusa.

---

13. Święty Franciszek i Eucharystia

Duchowość franciszkańska jest głęboko eucharystyczna.

Franciszek kontemplował z ogromną czcią tajemnicę Chrystusa obecnego w Eucharystii.

Jego zachwyt wobec Wcielenia przedłużał się w jego zachwycie wobec Sakramentu.

Ten sam Chrystus, który przyjął ciało w Betlejem, staje się prawdziwie obecny pod postaciami sakramentalnymi.

Dlatego Franciszek zachęcał kapłanów i wiernych do traktowania Najświętszego Sakramentu z ogromną czcią.

Znajdujemy tutaj ważną korektę wobec duchowości sprowadzonej do natury.

Centrum Franciszka nie stanowiła natura.

Centrum stanowił Chrystus.

A Chrystus jest prawdziwie obecny w Eucharystii.

Stworzenie prowadzi do Stwórcy.

Ubóstwo prowadzi do Chrystusa.

Braterstwo prowadzi do Chrystusa.

Miłość prowadzi do Chrystusa.

Modlitwa prowadzi do Chrystusa.

A Eucharystia wprowadza nas sakramentalnie w tajemnicę Chrystusa.

14. Święty Franciszek i Najświętsza Maryja Panna

Franciszek miał głębokie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Porcjunkula, miejsce decydujące w jego życiu, była poświęcona Najświętszej Maryi Pannie Anielskiej.

Franciszek widział w Maryi doskonały wzór stworzenia całkowicie dyspozycyjnego wobec Boga.

Maryja powiedziała:

> *„Oto Ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!”*

Łk 1,38

Franciszek chciał żyć tą samą dyspozycyjnością.

Nie stawiać siebie przed Bogiem.

Nie narzucać swojej woli.

Nie szukać własnej chwały.

Lecz powiedzieć:

„Panie, czego chcesz, abym uczynił?”

To również powinno być jednym z podstawowych pytań każdego chrześcijanina.

15. Święty Franciszek i święta Klara

Historia Franciszka nie może być w pełni zrozumiana bez świętej Klary z Asyżu.

Klara również urodziła się w Asyżu, w szlacheckiej rodzinie, ale została głęboko poruszona kazaniami i przykładem Franciszka.

Zrezygnowała z wygodnego życia i rozpoczęła drogę konsekracji Bogu.

Z tego doświadczenia narodził się Drugi Zakon franciszkański, Ubogie Siostry, znane później jako klaryski.

Duchowa relacja między Franciszkiem i Klarą jest jednym z najpiękniejszych przykładów tego, jak jeden charyzmat może wzbudzać różne formy powołania.

Nie chodziło o mechaniczne kopiowanie jednego życia.

Chodziło o odpowiadanie temu samemu Chrystusowi poprzez różne powołania.

16. Franciszkanie i ewangelizacja

Ruch franciszkański odegrał ogromną rolę w ewangelizacji Europy, a później świata.

Bracia byli posyłani, aby głosić.

Jednak franciszkańskie głoszenie nie mogło ograniczać się do słów.

Samo życie miało stać się głoszeniem.

Jest to kwestia niezwykle aktualna.

Współczesny świat nie potrzebuje jedynie chrześcijan zdolnych do dyskusji.

Potrzebuje chrześcijan zdolnych do życia.

Ludzi, którzy się modlą.

Ludzi, którzy służą.

Ludzi, którzy przebaczają.

Ludzi uczciwych.

Ludzi, którzy kochają swoje rodziny.

Ludzi, którzy potrafią się poświęcać.

Ludzi, którzy potrafią prosić o przebaczenie.

Ludzi, którzy bez wstydu żyją swoją wiarą.

Świętość jest również formą ewangelizacji.

---

17. Święty Franciszek, pokój i słynne „Pokój i Dobro”

Franciszek jest głęboko związany z pokojem.

Musimy jednak dokonać tutaj ważnego doprecyzowania teologicznego.

Franciszkański pokój nie jest jedynie brakiem konfliktów.

Nie jest również pewnego rodzaju kosmiczną harmonią.

Tym bardziej nie jest panteistyczną koncepcją, według której Bóg i natura byłyby tą samą rzeczywistością.

Pokój Franciszka jest **pokojem Chrystusa**.

Chrystus powiedział:

> *„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam”.*

J 14,27

To jest pokój, który Franciszek chciał otrzymać.

I jest to pokój, którego również my potrzebujemy.

---

18. Pokój wewnętrzny przed pokojem zewnętrznym

Niemożliwe jest zbudowanie prawdziwego pokoju społecznego, jeśli ludzkie serce jest zdominowane przez nienawiść, pychę, chciwość i urazę.

Pokój zaczyna się wewnątrz.

Ale na tym się nie kończy.

Chrześcijanin, który posiada pokój, staje się człowiekiem czyniącym pokój.

Dlatego Franciszek nie ogranicza się do proszenia, aby nie było wojen.

Zaprasza nas, abyśmy zadali sobie pytanie:

Czy ja jestem przyczyną pokoju?

W mojej rodzinie?

W moim małżeństwie?

W mojej pracy?

W mojej parafii?

W Internecie?

W mediach społecznościowych?

W dyskusjach politycznych?

W dyskusjach religijnych?

W rozmowach z tymi, którzy myślą inaczej?

Może być stosunkowo łatwo mówić o pokoju w sposób abstrakcyjny.

O wiele trudniej powstrzymać raniące słowo.

Przebaczyć.

Nie odpowiadać na zniewagę zniewagą.

Przyznać się do błędu.

Poprosić o przebaczenie.

Zrezygnować z potrzeby posiadania zawsze ostatniego słowa.

Tutaj zaczyna się prawdziwy chrześcijański pokój.

---

19. Święty Franciszek i stworzenie

Dochodzi tu do jednego z aspektów, z których Franciszek jest obecnie najbardziej znany.

Święty z Asyżu kontemplował stworzenie z głębokim zachwytem.

Słońce.

Księżyc.

Wodę.

Ogień.

Ziemię.

Zwierzęta.

Wszystko mogło stać się dla niego okazją do uwielbienia Stwórcy.

Ale fundamentalne jest właściwe zrozumienie tej duchowości.

Franciszek nie oddawał czci naturze.

Oddawał cześć Bogu.

Natura była stworzeniem.

Bóg był Stwórcą.

Właśnie dlatego, że kochał Stwórcę, mógł z wdzięcznością kontemplować stworzenia.

Ten punkt ma decydujące znaczenie teologiczne.

Wiara katolicka odrzuca zarówno pogardę dla stworzenia, jak i jego ubóstwienie.

Ani materializm.

Ani panteizm.

Stworzenie.

Bóg jest Bogiem.

Stworzenie jest stworzeniem.

A właśnie dlatego, że pochodzi od Boga, posiada godność i porządek zasługujące na szacunek.

---

20. Pieśń Stworzeń

Franciszek wyraził tę wizję szczególnie w słynnej **Pieśni Stworzeń**.

„Laudato si', mi Signore".

„Pochwalony bądź, mój Panie".

Nie zaczyna się ona od słów:

„Niech będzie pochwalona natura".

Rozpoczyna się od uwielbienia **Boga**.

Ta różnica zmienia wszystko.

Wszechświat nie jest Bogiem.

Słońce nie jest Bogiem.

Ziemia nie jest Bogiem.

Zwierzęta nie są Bogiem.

Człowiek również nie jest Bogiem.

Wszystko pochodzi od Boga.

I wszystko powinno prowadzić do Boga.

Dlatego stworzenie może stać się prawdziwą szkołą kontemplacji.

---

21. Święty Franciszek i ekologia integralna

W ostatnich czasach postać Franciszka nabrała jeszcze większego znaczenia ze względu na kwestię ekologiczną.

Encyklika *Laudato si'* przedstawiła świętego Franciszka wyraźnie jako wzór troski o stworzenie, łącząc tę troskę z uwagą wobec ubogich, pokoju, sprawiedliwości i umiarkowania.

I to połączenie jest ważne.

Duchowość franciszkańska nie proponuje jedynie:

„Trzeba chronić drzewa".

Jej wizja jest głębsza.

Pyta:

Jakiego człowieka budujemy?

Ponieważ człowiek zdominowany przez chciwość może niszczyć naturę.

Ale może także niszczyć relacje międzyludzkie.

Może wykorzystywać pracowników.

Może gardzić osobami starszymi.

Może traktować innych jak narzędzia.

Może zamieniać wszystko w towar.

Dlatego problem ekologiczny ma również korzeń duchowy.

---

22. „Mniej znaczy więcej"

Tutaj pojawia się jedna z najbardziej potrzebnych dla naszej epoki nauk franciszkańskich.

Niekoniecznie potrzebujemy więcej.

Potrzebujemy nauczyć się **potrzebować mniej**.

Chrześcijańska prostota nie jest smutkiem.

Jest wolnością.

Człowiek, który nieustannie potrzebuje kupować, aktualizować, konsumować, gromadzić lub pokazywać innym, może stać się niewolnikiem własnych pragnień.

Franciszek pokazuje inną drogę:

otrzymywać, dziękować, korzystać, dzielić się i wyrzekać.

Życia nie mierzy się ilością rzeczy, które posiadamy.

Mierzy się je miłością, z jaką żyjemy.

---

23. Święty Franciszek wobec kultury odrzucenia

Nasze społeczeństwo ryzykuje ocenianie ludzi według ich użyteczności.

Dopóki jesteś produktywny, jesteś ważny.

Kiedy się starzejesz, możesz stać się ciężarem.

Kiedy jesteś chory, możesz być postrzegany jako problem.

Kiedy jesteś ubogi, możesz stać się niewidzialny.

Kiedy nie produkujesz, możesz zostać odrzucony.

Spojrzenie Franciszka jest radykalnie inne.

Trędowaty nie jest przedmiotem.

Ubogi nie jest przeszkodą.

Chory nie jest ciężarem.

Osoba starsza nie jest bezużyteczna.

Człowiek posiada godność, która nie pochodzi z tego, co produkuje.

Pochodzi od Boga.

Dlatego chrześcijańska miłość powinna zaczynać się właśnie tam, gdzie kończy się logika utylitarna.

---

24. Święty Franciszek i śmierć

Być może jednym z najbardziej imponujących aspektów jego życia jest jego stosunek do śmierci.

Franciszek nazwał śmierć:

„siostrą śmiercią cielesną”.

Może się to wydawać dziwne w kulturze, która próbuje unikać nawet wypowiadania tego słowa.

Franciszek jednak nie postrzegał śmierci jako absolutnej porażki.

Kontemplował ją w świetle Chrystusa.

Chrześcijanin nie wierzy w śmierć jako ostateczne przeznaczenie.

Wierzy w Zmartwychwstanie.

Święty Paweł pisze:

> *„Jeżeli bowiem umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy”.*

Rz 6,8

Franciszek zmarł 3 października 1226 roku w Porcjunkuli.

Zmarł leżąc na nagiej ziemi, po pobłogosławieniu swoich braci.

Jego śmierć w tradycji franciszkańskiej otrzymała nazwę **Transitus**, czyli **Przejście**.

Nie po prostu „śmierć”.

Przejście.

Przejście.

Wejście do życia wiecznego.

---

25. Kiedy obchodzimy wspomnienie świętego Franciszka z Asyżu?

Święto liturgiczne **świętego Franciszka z Asyżu obchodzone jest 4 października**.

Jego przejście miało miejsce wieczorem **3 października 1226 roku**, natomiast liturgiczne święto przypada następnego dnia.

Tradycja franciszkańska zachowuje w szczególny sposób celebrację **Transitus, czyli Przejścia świętego Franciszka**, 3 października, a jego święto 4 października.

A zatem:

3 października: Przejście świętego Franciszka.

4 października: Święto świętego Franciszka z Asyżu.

Kalendarz liturgiczny umieszcza w ten sposób wspomnienie świętego bezpośrednio po kontemplacji jego wejścia do życia wiecznego.

Ma to głębokie znaczenie.

Kościół nie świętuje jedynie biografii człowieka godnego podziwu.

Świętuje chrześcijanina, który zakończył swoją ziemską pielgrzymkę i dzięki łasce Bożej osiągnął ojczyznę niebieską.

---

26. Duchowe znaczenie 4 października

4 października nie powinien być jedynie datą składania życzeń osobom noszącym imię Franciszek.

Nie powinien również stać się wyłącznie dniem poświęconym zwierzętom.

Jest to okazja do kontemplacji jednego z wielkich pytań chrześcijańskich:

Co oznacza naśladować Jezusa Chrystusa?

Franciszek odpowiada:

Ubóstwo.

Pokora.

Pokuta.

Modlitwa.

Miłość.

Eucharystia.

Braterstwo.

Ewangelizacja.

Krzyż.

Radość.

Pokój.

Wyrzeczenie.

Miłość Boga.

Miłość bliźniego.

I nadzieja życia wiecznego.

---

27. 2026: VIII stulecie przejścia świętego Franciszka

Rok 2026 ma wyjątkowe znaczenie.

Mija **800 lat od przejścia świętego Franciszka z Asyżu**.

Stolica Apostolska ustanowiła specjalny Rok Jubileuszowy od **10 stycznia 2026 roku do 10 stycznia 2027 roku**, z okazji VIII stulecia. Penitencjaria Apostolska przyznała również odpust zupełny na określonych warunkach.

Nie jest to zwykła rocznica historyczna.

Kościół proponuje nam ponownie spojrzeć na Franciszka, aby odzyskać coś istotnego:

Ewangelię przeżywaną radykalnie.

Papież Leon XIV, inaugurując ten jubileusz, przypomniał, że Franciszek znalazł w Chrystusie źródło prawdziwego pokoju i przedstawił go jako świadka pojednania i zgody w świecie naznaczonym konfliktami i podziałami.

Dlatego VIII stulecie jest wspaniałą okazją do ponownego odkrycia świętego.

Nie tylko po to, aby go podziwiać.

Ale aby go naśladować.

---

28. Odpust nie jest „nagrodą” za odwiedzenie jakiegoś miejsca

W tym kontekście warto wyjaśnić coś ważnego z punktu widzenia nauki katolickiej.

Odpust nie oznacza, że możemy „kupić” Boże przebaczenie.

Grzech ciężki wymaga łaski Bożej oraz, gdy jest to konieczne, rozgrzeszenia sakramentalnego w sakramencie Pokuty.

Odpust odnosi się do darowania przed Bogiem kary doczesnej należnej za grzechy, których wina została już odpuszczona, zgodnie z nauką Kościoła.

Dekret Penitencjarii Apostolskiej dotyczący tego Roku Świętego Franciszka ustanawia odpust zupełny na zwyczajnych warunkach, obejmujących spowiedź sakramentalną, Komunię eucharystyczną i modlitwę według intencji Ojca Świętego, a także dzieła wskazane dla tego jubileuszu.

Jest to zatem okazja do otrzymania łaski.

Ale wymaga nawrócenia.

---

29. Czego święty Franciszek może mnie dziś nauczyć?

Tutaj dochodzimy do zasadniczej kwestii.

Możemy bowiem studiować Franciszka przez wiele godzin i nie zmienić absolutnie niczego.

Pytanie nie brzmi jedynie:

„Co zrobił Franciszek?”

Pytanie brzmi:

„Czego Bóg chce ode mnie po tym, jak poznałem jego życie?”

Pierwsza nauka: powróć do Chrystusa

Franciszek nie zaczął od reformowania świata.

Zaczął od pozwolenia, aby Chrystus zreformował jego serce.

Świętość zawsze zaczyna się właśnie tutaj.

Zanim zmienimy innych, musimy pozwolić Bogu zmienić nas.

Druga nauka: odzyskaj modlitwę

Franciszek był człowiekiem modlitwy.

Żyjemy otoczeni hałasem.

Ekrany.

Wiadomości.

Wiadomości tekstowe.

Media społecznościowe.

Opinie.

Filmy.

Dyskusje.

Informacje.

Ale dusza potrzebuje ciszy.

Chrześcijanin, który nigdy nie pozostaje sam na sam z Bogiem, z trudem będzie mógł głęboko poznać wolę Boga.

Odzyskajmy ciszę.

Odzyskajmy adorację.

Odzyskajmy osobistą modlitwę.

Odzyskajmy Różaniec.

Odzyskajmy medytację nad Ewangelią.

Odzyskajmy spowiedź.

Odzyskajmy Eucharystię.

Trzecia nauka: naucz się wyrzeczenia

Nie trzeba natychmiast porzucać wszystkich naszych dóbr.

Ale powinniśmy zadać sobie pytanie:

Czego jestem niewolnikiem?

Czego nie jestem gotowy oddać Bogu?

Jaka rzecz zajmuje zbyt wiele miejsca w moim sercu?

Jakie posiadanie, przyzwyczajenie, ambicja lub potrzeba uznania dominuje nad moim życiem?

Franciszek uczy, że wolność zaczyna się wtedy, gdy przestajemy potrzebować tak wielu

rzeczy, aby czuć się kimś.

Czwarta nauka: spójrz na ubogiego

Nie przechodź obok.

Nie sprowadzaj potrzebującego do liczby.

Spójrz na niego.

Wysłuchaj go.

Pomóż mu.

A jeśli jest to możliwe, nawiąż z nim prawdziwą relację ludzką.

Miłość nie polega jedynie na dawaniu.

Polega na kochaniu.

Piąta nauka: zawrzyj pokój

Być może jest to jedna z najtrudniejszych praktyk.

Pomyśl o kimś, z kim jesteś skonfliktowany.

O kimś, komu nie przebaczasz.

O kimś, kto cię zranił.

O kimś, kogo ty zraniłeś.

Zapytaj Boga:

„Panie, co mogę zrobić, aby rozpoczęło się pojednanie?”

Może trzeba będzie porozmawiać.

Może trzeba będzie poprosić o przebaczenie.

Może trzeba będzie przebaczyć.

Może trzeba będzie przez pewien czas zachować milczenie.

Ale chrześcijanin nie może kochać wewnętrznej wojny.

---

30. Powinniśmy również nauczyć się od niego miłości do stworzenia

Możemy odzyskać coś tak prostego jak wdzięczność.

Dziękować za wodę.

Za pożywienie.

Za słońce.

Za deszcz.

Za pola.

Za zwierzęta.

Za rozmowę.

Za rodzinę.

Za życie.

Ale przede wszystkim:

dziękować Bogu.

Chrześcijanin nie zatrzymuje się bowiem na stworzeniu.

Wznosi się od stworzenia ku Stwórcy.

Jak przypomina Pismo Święte:

> *„Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty — wiekuista Jego potęga oraz bóstwo — stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła”.*

Rz 1,20

Stworzenie może w ten sposób stać się cichą katechezą.

---

31. Święty Franciszek nie był sentymentalny

Ten punkt należy podkreślić.

Czasami Franciszek został przekształcony w postać miłą, sympatyczną i niemal dziecięcą.

Święty, który rozmawiał z ptakami.

Święty, który kochał zwierzęta.

Uśmiechnięty człowiek, który kochał naturę.

Wszystko to jest atrakcyjne.

Ale jest niepełne.

Prawdziwy Franciszek był znacznie bardziej radykalny.

Był pokutnikiem.

Człowiekiem postu.

Człowiekiem modlitwy.

Człowiekiem, który obejmował trędowatych.

Człowiekiem, który wyrzekł się bogactwa.

Człowiekiem naznaczonym Krzyżem.

Człowiekiem, który otrzymał stygmaty.

Człowiekiem, który cierpiał.

Człowiekiem, który głosił nawrócenie.

Człowiekiem, który chciał być posłuszny Kościołowi.

Człowiekiem, który pragnął naśladować Chrystusa aż do końca.

Dlatego nie powinniśmy oswajać Franciszka.

Prawdziwy Franciszek stawia nas w sytuacji niewygodnej.

Ponieważ pyta nas, z czego jesteśmy gotowi zrezygnować dla Chrystusa.

---

32. Franciszek, którego potrzebuje dzisiejszy świat

Żyjemy w społeczeństwie zaawansowanym technologicznie, ale zagubionym duchowo.

Mamy niezwykłe narzędzia, ale nie zawsze wiemy, po co żyć.

Możemy natychmiast komunikować się z kimś znajdującym się po drugiej stronie planety, a jednocześnie czuć się niezdolni do rozmowy z osobą znajdującą się obok nas.

Możemy przechowywać ogromne ilości informacji, a mimo to nie potrafić odpowiedzieć na podstawowe pytania:

Kim jestem?

Dlaczego istnieję?

Po co żyję?

Czym jest dobro?

Czym jest prawda?

Co dzieje się po śmierci?

Franciszek daje niezwykle prostą odpowiedź:

Bóg.

Bóg jest początkiem.

Bóg jest celem.

Chrystus jest drogą.

Kościół jest rodziną duchową.

Miłość jest sposobem życia.

Krzyż jest drogą.

Zmartwychwstanie jest nadzieją.

---

33. Prawdziwa „rewolucja” świętego

Franciszka

Franciszek był rewolucjonistą, ale nie w nowoczesnym sensie ideologicznym.

Jego rewolucja polegała na czymś znacznie głębszym:

potraktowaniu Ewangelii poważnie.

W świecie opętanym przez posiadanie wybrał ubóstwo.

W świecie opętanym przez prestiż wybrał pokorę.

W świecie naznaczonym przemocą głosił pokój.

W świecie odrzucającym trędowatego objął go.

W świecie skoncentrowanym na władzy wybrał służbę.

W świecie zdominowanym przez troskę o jutro zaufał Opatrzności.

W świecie, który mógł sprowadzać religię do kwestii społecznej, postawił Chrystusa w centrum.

To nadal jest rewolucyjne.

---

34. Co naprawdę oznacza być „franciszkaninem”?

Nie oznacza po prostu kochać zwierząt.

Nie oznacza po prostu ubierać się skromnie.

Nie oznacza po prostu bronić środowiska.

Nie oznacza po prostu mówić o pokoju.

Nie oznacza po prostu pracować z osobami potrzebującymi.

Wszystko to może być częścią autentycznej duchowości franciszkańskiej.

Ale fundament jest inny:

naśladować Chrystusa ubogiego, pokornego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.

Jeśli usuniemy Chrystusa, pozostaje estetyka.

Jeśli usuniemy Ewangelię, pozostaje ideologia.

Jeśli usuniemy Kościół, pozostaje ruch kulturowy.

Jeśli usuniemy Krzyż, pozostaje sentymentalizm.

Ale kiedy Chrystus pozostaje w centrum, wszystko nabiera swojego prawdziwego znaczenia.

---

35. Modlitwa inspirowana świętym Franciszkiem

W tym dniu możemy odmówić bardzo prostą modlitwę:

„Panie Jezu Chryste,

uczyń moje serce ubogim i wolnym.

Naucz mnie nie żyć w niewoli rzeczy.

Daj mi pokorę, abym uznał swoje grzechy.

Daj mi siłę do nawrócenia.

Daj mi miłość, abym służył ubogim.

Daj mi cierpliwość, abym przebaczał.

Daj mi odwagę, abym prosił o przebaczenie.

Daj mi miłość do Twojego Kościoła.

Daj mi cześć wobec Eucharystii.

Daj mi miłość do Najświętszej Maryi Panny.

Daj mi szacunek i wdzięczność za Twoje stworzenie.

Uczyń mnie narzędziem Twojego pokoju.

A kiedy nadejdzie moja godzina,

pozwól mi przyjąć śmierć

nie jako porażkę,

lecz jako przejście do Ciebie.

Przez wstawiennictwo świętego Franciszka z Asyżu

daj mi żyć Ewangelią

z pokorą, radością i wiernością.

Amen.”

---

36. Zakończenie: powrócić do tego, co istotne

Święty Franciszek z Asyżu zmarł osiemset lat temu.

Ale nie należy do przeszłości.

Należy do Kościoła wszystkich czasów.

Jego życie nadal do nas przemawia, ponieważ Ewangelia, którą chciał żyć, nie zestarzała się.

Chrystus nadal mówi:

> *„Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną”.*

Mt 19,21

Nie wszyscy jesteśmy powołani do materialnego odtworzenia życia Franciszka.

Nie wszyscy jesteśmy powołani do wstąpienia do zakonu.

Nie wszyscy jesteśmy powołani do życia w pustelni.

Nie wszyscy jesteśmy powołani do porzucenia naszych zawodów, rodzin czy obowiązków.

Ale wszyscy jesteśmy powołani, aby słuchać głosu Chrystusa.

Wszyscy jesteśmy powołani do świętości.

Wszyscy jesteśmy powołani do nawrócenia.

Wszyscy jesteśmy powołani do miłości.

Wszyscy jesteśmy powołani do oderwania się od tego, co oddziela nas od Boga.

Wszyscy jesteśmy powołani do niesienia naszego krzyża.

Wszyscy jesteśmy powołani do szukania pokoju.

Wszyscy jesteśmy powołani do życia w Kościele.

I wszyscy jesteśmy powołani do zakończenia naszej drogi z nadzieją pokładaną w życiu wiecznym.

Franciszek zrozumiał, że wielkość chrześcijanina nie polega na tym, aby być ważnym w oczach ludzi.

Polega na całkowitym należeniu do Boga.

Dlatego pozostaje aktualny.

Dlatego nadal jest niewygodny.

Dlatego nadal jest potrzebny.

I dlatego, osiemset lat po jego przejściu, Kościół ponownie kieruje na niego nasze spojrzenie.

Nie po to, abyśmy jedynie podziwiali świętego.

Ale abyśmy nauczyli się od niego patrzeć na Chrystusa.

Ponieważ ostatecznie całe życie Franciszka sprowadzało się do tego:

porzucić wszystko, aby odnaleźć Chrystusa, i odnaleźć w Chrystusie prawdziwe bogactwo.

I być może właśnie to jest pytanie, które 4 października powinno nadal rozbrzmiewać w naszym sercu:

Z czego ja powinienem zrezygnować, aby wierniej naśladować Jezusa Chrystusa?

Święty Franciszku z Asyżu,
módl się za nami.

Święty Franciszku, ubogi i pokorny,
módl się za nami.

Święty Franciszku, zakochany w Chrystusie Ukrzyżowanym,
módl się za nami.

Święty Franciszku, miłujący Kościół,
módl się za nami.

Święty Franciszku, bracie ubogich,
módl się za nami.

Święty Franciszku, narzędzie pokoju Chrystusowego,
módl się za nami.

Święty Franciszku, wzorze pokuty i nawrócenia,
módl się za nami.

Święty Franciszku, świadku doskonałej radości,
módl się za nami.

Święty Franciszku z Asyżu,
módl się za nami i naucz nas żyć Ewangelią.